

JERZY KŁOCZOWSKI

ur. 1924; Bogdany Wielkie



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, „Solidarność”, wybory czerwcowe 1989, Adam Stanowski, komitety obywatelskie „Solidarności”, demokracja, przemiany po 1989 roku

Rozwiązanie Komitetów

[Mówiąc o Komitecie Obywatelskim, chciałbym – red.] pozytywnie podkreślić ogromną współpracę, bardzo szerokiej, [ludzkiej – red.] solidarności, która pokazała się tak bardzo konkretnie.

Po śmierci Adama Stanowskiego już musiałem się zgodzić na wysunięcie mej kandydatury do Senatu. Wtedy, w wyborach, zostałem wybrany senatorem. Te wybory to już miały inny charakter. Wtedy jeszcze nie nastąpiły bardzo daleko idące podziały polityczne.

Bezpośrednio po wyborach 4 czerwca ja niesłychanie doceniałem i bardzo mocno podkreślałem (też w Warszawie), jak ważną rzeczą są te Komitety gminne, które powstały. [Mówiłem, że] w tych Komitetach gminnych jest szereg ludzi zaangażowanych i jestem pełen uznania dla ich zaangażowania. [Sądziłem, że] trzeba to koniecznie wykorzystać. Dlatego byłem przeciwny, jak wielu innych, rozwiązaniu wszystkich Komitetów Obywatelskich, a taka była instrukcja ze strony „Solidarności”. W Warszawie też występowałem przeciw rozwiązaniu. Jestem w tej chwili przekonany, że należało te Komitety niepartyjne utrzymać, bo one miały szersze oparcie społeczne. Może w tych pierwszych latach utrzymałyby szerszą bazę społeczną. Nie nastąpiłby może tak łatwo rozpad „Solidarności”. Przecież ludzie z głównych partii [politycznych] wyszli głównie z „Solidarności”. Sprawa jest bolesna, a myślę, że na Komitetach Obywatelskich można by oprzeć funkcjonowanie zwłaszcza samorządu – tak przecież ważne. W interesie gminy leży, by samorząd gminny (miejski czy wiejski) reprezentował całą ludność, nie według partyjnego czy innego klucza. Jeżeli nie będzie demokracji w gminach czy w powiatach, czy w województwach, to zawsze grozi, że ktokolwiek będzie w tej centrali, to on będzie tam swoich [lokował]. Tymczasem demokracja polega w dużej mierze na sile demokracji lokalnej. Oczywiście jej przedstawiciele potem mają głos naturalnie w

centralnych władzach, ale w oparciu o lokalne zaplecze. Potem bardzo wielu ludzi z tych Komitetów gminnych się wycofało. My chcieliśmy stworzyć Polskę bardziej demokratyczną i obywatelską. Takie było moje myślenie i bardzo wielu ludzi z Komitetów. My to troszkę zmarnowaliśmy.

Data i miejsce nagrania	2014-01-28, Warszawa
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Łukasz Kijek, Janka Kowalska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"